Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: † Ś-tej Petroneli Panny.
Jutro: Ś-tych Fortunata K. i Prokuła Męczennika.
Piątek: † Ś-tej Blandyny Panny Męczenniczki.
Sobota: † Ś-tych Erazma Biskupa M. i Klotyldy.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 48. | Długość dnia godzin 16 minut 19.
Zachód „ „ 8 „ 8. | Przybyło „ „ 8 „ 41.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: Ś-go Opata Biskupa.
Poniedziałek: Ś. Bonifacego B. i Walerji M.
Wtorek: Ś-go Norberta Biskupa.
Środa: Ś-go Roberta Opata.

— Dziś jako w ostatni dzień maja, kończą się Nabożeństwa majowe na cześć Niepokalanie poczętej Najświętszej Marji Panny w ciągu całego miesiąca odprawiane. Z dniem zaś jutrzejszym jako początkiem miesiąca Czerwca, rozpocznie się Nabożeństwo zwane Czerwcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu ku uczczeniu N. *Serca Pana* Jezusa, które w kościele Opieki Ś-go Józefa, wprost ulicy Królewskiej, przez cały miesiąc Czerwiec oraz pierwsze trzy dni Lipca, to jest przez dni 33, na pamiątkę 33 lat pobytu na tej ziemi Zbawiciela, odprawiać się będzie. Początek Nabożeństwa codziennie o godzinie 6-tej wieczorem. Zaś rano o godzinie 9-tej odprawioną będzie w tymże celu Msza św. przed ołtarzem Arcybractwa tegoż imienia w tej świątyni oddawna istniejącego. Jutro także jako w pierwszy czwartek rozpoczynającego się miesiąca przypada w tymże kościele o godzinie 9 rano Nabożeństwo bractwa adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— W drugie święto Zielonych Świątek, artyści tutejszej opery, pod dyrekcją p. Lukasa, na wotywie, summie i nieszporach, w kościele w Bielanach, wykonali dzieła religijne: Gounod'a, Moniuszki, Mozarta, Słoczyńskiego i Złotaszewskiego. Sola śpiewały p. Boguszewska „O Sanctissima" Mendelsohna-Bartoldi, i panna Teofila Seredyńska, która miłym i dźwięcznym głosem odśpiewała solo sopranowe „O święta niebios Pani" Belthiensa, oraz p. Prohazka, (solo bas) modlitwę Moniuszki „O władco świata", i solo tenorowe p. M...

— Przez rozkaz ministra oświecenia publicznego, z 8 maja, zostali zatwierdzeni: pełniący obowiązki zwyczajnych profesorów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu na katedrach: prawa kryminalnego—doktór prawa kryminalnego, radca kolegjalny Budzyński, i akuszerji oraz chorób kobiecych z kliniką, radca dworu Tyrchowski—profesorami zwyczajnemi na zajmowanych przez nich katedrach, Budzyński od 16 lutego a Tyrchowski od 17 kwietnia 1871 r.; nadetatowy profesor nadzwyczajny Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, doktór botaniki Fischer von Waldheim—nadzwyczajnym profesorem na zajmowanej przez niego katedrze botaniki, od 1 maja 1871 r.; pełniący obowiązki nadzwyczajnych profesorów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu na katedrach: chirurgji operacyjnej—radca dworu Korzeniowski, chirurgicznej kliniki szpitalnej—asesor kolegjalny Kosiński, farmakologji—asesor kolegjalny Kryszka i ogólnej patologji—Łuczkiewicz,—profesorami nadzwyczajnemi tegoż uniwersytetu na zajmowanych przez nich katedrach, od 17 kwietnia 1871 r.; docent instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa, asesor kolegjalny Rudiński—pełniącym obowiązki profesora tego uniwersytetu na katedrze gospodarstwa wiejskiego, od 28 kwietnia 1871 r.; honorowy dyrektor warszawskiego muzeum sztuk pięknych Karnicki—wice-prezesem towarzystwa zachęty sztuk pięknych. (D. W.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 135 wydanym, zamieszczono: W przedmiocie pobierania opłaty po 1/4 kopiejki od funta mięsa koszernego, Minister Spraw wewnętrznych, w odezwie do Namiestnika Jego Cesarskiej Mości w Królestwie Polskiem z d. 28 kwietnia r. b. za Nr 4490, zakomunikował co następuje: że stosownie do Najwyższych postanowień opłaty podobnego rodzaju pod żadnym pozorem i tytułem, zaprowadzane być nie mogą, że Senat rządzący otrzymawszy skargę o zaprowadzeniu podobnej opłaty w m. Petersburgu, polecił pobierania takowej w stolicy zaniechać — jako uznanej za przeciwną prawu; że bezwątpienia nie tylko sami żydowscy rzezacy za swoją pracę, potrzebują być wynagrodzeni, jednakże na ich korzyść nie jest pobieraną żadna oddzielna opłata przy sprzedaży mięsa; że rzezacy ci pobierają wynagrodzenie od przemysłowców przyprowadzających bydło swoje na rzeź i że następnie cena mięsa ustanawia się odpowiednio do ogólnej summy wydatków, jako to: kosztu bydła, opłaty za rzeź, dostarczenie do jatek lub sklepu i t. d., nie przedstawia się więc żadna zasada, dla czego by ten ogólny systemat przyjęty w każdym rodzaju handlu, niemógł zostać zastosowany co do wynagrodzenia rzezaków żydowskich za rzeź i koszerowanie bydła.

W skutku tego JW. hrabia Namiestnik poleceniem z dnia 10/22 maja r. b. za Nr 10351, rozkazać raczył: wydać rozporządzenie względem zaniechania opłaty 1/4 kopiejki od funta mięsa koszernego na rzecz rzezaków.

W wykonaniu czego, Prezydent miasta polecił Warszawskiemu dozorowi bóżniczemu: pobieranie ustanowionej sposobem próby z decyzji JW. Jenerał Feldmarszałka Namiestnika z dnia 12/24 kwietnia r.b. za Nr 8257, opłaty po 1/4 kop. od funta mięsa koszernego, na wynagrodzenie rzezaków żydowskich za rzeź na koszer, niezwłocznie zaniechać, wynagrodzenie zatem rzezaków żydowskich za rzeź bydła i koszerowanie mięsa, pozostawić samym przemysłowcom i tym sposobem cena mięsa zależeć będzie od ogólnej summy wydatków na kupno wołów, rzeź onego, dostarczenie do sklepów i t. d. Rozpowszechnić o tem pomiędzy ludnością starozakonną przez stosowne ogłoszenie w synagogach i domach modlitwy. Przedstawić pozostałe jeszcze kwitarjusze z 1/4 kop. markami, oraz rachunek osiągniętego ze sprzedaży takowych dochodu.

— Q — Pani Feliksa Eger w korespondencji nadesłanej do Redakcji, zastanawiając się nad smutnym losem nauczycielek prywatnych w razie choroby, niezdolności do pracy lub niedołęztwa wieku, proponuje, aby przy zaprowadzić się mającem Towarzystwie wzajemnej pomocy literatów (o projekcie ustawy tej instytucji od pewnego czasu żadnych wiadomości nie mamy), urządzić Kassę emerytalną dla nauczycielek, z której, po upływie pewnych lat, nauczycielki jako członkowie kassy, mogły otrzymywać dożywotnie pensje tak dla siebie, jako i dla pozostałej po nich małoletniej rodziny.

Pani F. E. przypuszczając, że takich nauczycielek w tutajszym kraju znajdzie się około 500, i że zapisane złożą jednorazową składkę po rsr. 5, jako fundusz zakładowy a następnie opłacać będą po 4% czy to od pobieranej pensji, czyli też od tej, w stosunku której pobierać zechcą emeryturę, mniema iż po 10 latach istnienia kassy, kapitał złożony wyniesie rubli sr. 60,748 kop. 84, co już przedstawia procent rsr. 3023 na rok, który wraz z funduszem ze składek wystarczyć może dla 33 kandydatek po 225 rsr. rocznie.

Według obrachunku p. E., w pierwszym zaraz roku wstępujące (500) opłacą jednorazowo po rsr 5, co uczyni 2500 rsr.; składki od pensji 225 rsr. (po 4%) rsr. 4,500; a po 10 latach uiszczania, z summy tej doliczając do niej procenta, już się utworzy powyższy kapitał.

Dalej autorka projektu mniema, iż prawo do pensji mogą mieć nauczycielki dopiero po latach 20 zawodu, gdyby zaś siły i zdrowie służyły, dopiero po latach 25 a nawet 30.

W konkluzji proponuje p. E. aby za powyżej wyrachowany kapitał, dla zwiększenia dochodów, nabyć possessją, w której mogłyby emerytki mieszkać i otrzymywać śniadanie, obiad i kolację wspólne. Administracja tego domu mogłaby być powierzoną jednej kandydatce przez głosowanie. Do towarzystwa emerytalnego autorka projektu mniema dopuścić nie tylko nauczycielki, lecz i literatki i w ogóle wszystkie, które muszą na siebie pracować bez przyszłości, bez jutra.

Otwierając kolumny swego pisma dla przedyskutowania projektu p. E. z tak gorliwem przejęciem się losem nauczycielek i w ogóle płci swojej nakreślonego, — otwierając przez samo poszanowanie dla zacnej myśli, pole dla uwag w tyle ważnej materji, jak zabezpieczenia pracy i losu kobiet tak mało jeszcze u nas uszanowanych, powiemy tylko, iż zamiast tworzenia oddzielnego stowarzyszenia emerytalnego, które potrzebowałoby rozległych środków, umiejętnej administracji a ztąd-i kosztów na jej utrzymanie, możnaby najprędzej doszłoby się do tego celu przez wskazanie drogi do zabezpieczenia sobie albo dochodu dożywotniego, albo też kapitału pośmiertnego w którymkolwiek z istniejących Towarzystw ubezpieczeń. I tak: np. osoba życząca ubezpieczyć kapitał pośmiertny dla rodziny do wysokości rsr. 1000, w 30 roku życia płaci rocznie 21 rsr. 40 kop. (a im w młodszym wieku, tem mniej płaci). Osoba życząca po roku 55 życia otrzymywać stałą pensją np. 200 rsr. jeżeli się ubezpieczy w „ 25 życia, płaci rocznie po rsr. 35 kop. 60.

Przeniknięcie się korzyścią instytucji ubezpieczeń i obowiązkiem regularnego wnoszenia opłat, najlepiej utrwalićby mogło położenie tak nauczycielek jak i innych osób żyjących z pracy codziennej.

Zawiązywanie Kassy emerytalnej oddzielnej potrzebuje aby uczucie solidarności, oszczędność i przewidywania u nas dojrzały, a do tego daleko niestety!

═ Zabudowania po klasztorne w Czerniakowie nie zajęte na żaden użytek, niszczeją coraz bardziej. Tymczasem mogłyby one posłużyć na pomieszczenie jakiej instytucji dobroczynnej, naprzykład ochrony, szpitala, lub domu dla rekonwalescentów. Świeże powietrze i bliskość Warszawy stawiają wspomniane zabudowanie w doskonałych warunkach sanitarnych i ekonomicznych.

═ Nic na świecie trwałego. Zaledwie skosztowaliśmy dopiero przyjemności przepędzenia kilku chwil w ogrodzie wśród pogody i ciepła, a już znika i jedno i drugie. Wczoraj wieczorem mieliśmy przenikliwe zimno i niebo pochmurne, a dziś po dżdżystej nocy, o 11-ej rano mieliśmy nawet grad. Czyżbyśmy mieli przywdziać niedawno pochowane zimowe paletoty? Cała nadzieja w tem, że chłód obecny jest tylko przemijającem wkrótce następstwem silnego od kilku dni rozwoju spragnionej ciepła roślinności. Tak, rośliny zabrały ogromną ilość ciepła z powietrza, a nam pozostawiły inne źródła ożywcze, jak środki gastronomiczne i spirytualne.

═ Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. Józefa Cybulskiego, bawiące obecnie we Włocławku, składa się już dziś ze 20 osób. P. Cybulski dał we Włocławku dotychczas 12 przedstawień, składających się po większej części z dzieł Fredry, Korzeniowskiego, Chęcińskiego, Bałuckiego i t. p. Na dwa święta Zielone dano tam sztuki następujące: „Kobiety z kamienia", „Nad Wisłą", „Zosia Druchna" i „Łobzowianie". P. Cybulski zamierza dać jeszcze we Włocławku przed swoim wyjazdem do Ciechocinka, cztery przedstawień. Wyjazd tego Towarzystwa do Ciechocinka nastąpi dnia 9 czerwca r. b., a pierwsze tamże przedstawienie danem będzie d. 11 czerwca.

═ Roboty pomiarowe w celu wytknięcia drogi żelaznej z Łukowa do Lublina są prawie ukończone; przedsiębiercy tej drogi zamierzają ją bezpośrednio z Łukowa do Lublina poprowadzić, gdy tymczasem rząd pragnie, aby pomienionej kolei nadać kierunek na Iwangorod. Powstałe ztąd trudności być może spowodują zwłokę w budowie tej linji, której rozpoczęcia jeszcze w tym roku się spodziewano. Projekt drogi żelaznej z Petrokowa do Sandomierza, przechodzącej przez okręgi górnicze, został zdaje się tymczasem zaniechany, jakkolwiek przedsiębierstwo to byłoby z wielu względów pożytecznem i z pewnością zyskownem. O przedłużeniu kolei żelaznej z Wrocławia do granicy królestwa, w kierunku na Łódź idącej, również nic pewnego nie słychac. Zatem dwumilowa linja z Częstochowy do Herbów na granicy szląskiej, jeżeli do jej ostatecznego wykonania przyjdzie, i za pośrednictwem której przedsiębiercy pruscy przez Opawę na Szląsku austrjackim, zamierzają krótszą pomiędzy Warszawą a Wiedniem komunikację zaprowadzić,—będzie, zdaje się, jedynem w roku bieżącym powiększeniem sieci krajowych dróg żelaznych.

═ Wyborowe towarzystwo w dniu wczorajszym zwyczajem dorocznym zebrało się na Bielanach. Mówimy wyborowe towarzystwo, boć istnieje ono w rodzie, rozumie, pieniądzach, rzemiosłach i t. d. Otóż w dniu wczorajszym zebrało się ono tam w bardzo licznym komplecie. Większa część majstrów rozmaitych rzemiosł ściągnęła ze swojemi rodzinami do lasku bielańskiego, żeby jakoś oddzielić zabawę swoją od czeladzi i terminatorów, którzy poniedziałkowanie według zwyczaju, odbyli już onegdaj na świeżem powietrzu.

Powozy, dorożki, omnibusy, bryczki i t. p. ciągnęły jedne za drugiemi, nie pilnując się tym razem drogi tej lub owej.

Jak dni poprzednich, tak i wczoraj akrobaci podwórkowi zabawiali publiczność żądną wesołych wrażeń. Kataryniki mięszając swe piskliwe tony z orkiestrę odzywającą się od czasu do czasu, przygrywały upragnionym tańca lub huśtawki.

Pod każdym prawie drzewem wielkiej alei mieściło się jakieś grono familijne, zapijając bawara, lub herbatę dla której pozwolono samowary, zadymiające lasek bielański.

Kościół nawiedzano dość licznie, chociaż w dniu wczorajszym nie było już śpiewów amatorskich.

Pod wieczór większa część publiczności wstąpiła do

Kaskady. Tu znowu jedni słuchali jak skrzypce i fortepian akompaniowały jakiejś włoszce, śpiewającej nieuczenie, ale dość czysto, inni probowali sił swoich w kierowaniu łodzią na stawie, inni wreszcie (a było ich najwięcej) oceniali z własnego przeświadczenia miejscową kuchnię i piwnicę.

Kiedy mowa o lasku Bielańskim nadmienić tu musimy że chodzą wieści o zamiarze sprzedania czy też puszczenia w dzierżawę tego małego ustronia.

Być bardzo może, że wieści te są mylnemi, ale przypuszczając nawet, że istnieje w rzeczywistości taki zamiar, czyliż niebyłoby stosownem ażeby miasto ze swoich funduszów nabyło lasek Bielański, który stanowi tak ulubioną i oddawna uczęszczaną przechadzkę mieszkańców tutejszych. Koszt byłby niewielki a nabytek w każdym razie bardzo pożądany.

═ Od dziś rozpoczyna się na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej bieg nowych kurjerskich pociągów, które wychodzić będą z Warszawy o godzinie 10 w wieczór a składać się mają wyłącznie z powozów 1szej i 2giej klassy. Dla osób jadących do Wiednia prócz dogodności pośpiechu, pociągi te przedstawiają jeszcze tę przyjemność że przestrzeń od granicy do Wiednia przejeżdżać będą wśród dnia, zatem będą mogły poznać choć z okna wagonu przebyte okolice, dotychczas zaś wszystkie pociągi od Wiednia do granicy Królestwa tak w jedną jak i w drugą stronę szły nocą, podróżni więc nie mogli pod tym względem zaspokoić ciekawości.

═ Roboty około Teatru letniego zbliżają się ku końcowi, o tyle przynajmniej, o ile na rok bieżący zamierzone były. Dziedziniec zamknięty ogrodzeniem, w części wyłożony będzie brukiem zwyczajnym; podobneż brukowane przejścia poprowadzone będą od obydwóch bram w ogrodzeniu do drzwi wchodowych. Schody zewnętrzne prowadzące do lóż i amfiteatru pierwszego piętra pokryte zostaną dachem zabezpieczającym od deszczu i wilgoci. Korytarze okalające cały budynek, z których wchodzi się na wszystkie miejsca wylane będą asfaltem. Środek ten zabezpieczający łatwo zapalny materjał, jakim jest drzewo od wypadku ognia, zapobiegnie zarazem skutecznie głośnemu hałasowi, jaki dawniej rozlegał się po całej sali za najmniejszym ruchem w korytarzu. Niepokryty w roku zeszłym korytarz przy galerji, zaopatrzony zostanie dachem. Cały zaś budynek teatru prócz ornamentacji i sztukaterji ma w tym roku być zewnątrz pomalowanym olejną trwałą farbą. Dla estetycznych względów pragnęlibyśmy aby i wnętrze letniego teatru zostało coprędzej pomalowane; widok bowiem surowego drzewa nie tylko że niemile razi oko wrażeniem tymczasowości, ale nadto pochłania wiele światła i zmniejsza effekt sceniczny. Drugim postulatem jaki nie ze względów estetycznych, lecz ze względu na wygodę publiczną tu postawimy, jest oświetlenie alei od bramy ogrodu do teatru wiodącej. Wprawdzie w roku zeszłym oświetlano ją, lecz tak homeopatycznie, że zdala błyszczące światełka wskazywały tylko cel, do ktorego dążyć należy, bynajmniej nie oświetlając drogi do tego celu wiodącej.

═ Dzisiaj rano wyjechał z Warszawy pan Jan Królikowski. Celem podróży tego artysty nateraz jest Kraków, gdzie przez pewien czas zabawi i wystąpi kilka razy w gościnnych rolach. Resztę czasu dwumiesięcznego urlopu pan Królikowski poświęcić zamierza kuracji.

═ Droga bita z Lublina do Siedlec ma być naprawioną a w części na nowo zbudowaną. Summa anszlagowa wynosi ogółem rubli 6993.

═ „Gazeta Lekarska" donosi, że w pierwszych dniach bieżącego miesiąca w Szczecinie, po bardzo dobrze złożonym egzaminie, otrzymała stopień aptekarski Filipina Mangelsdorf siostra miłosierdzia. Zakres zajęć kobiecych rozszerza się ciągle.

═ We wsi Karolówce (gmina Okuniew pod Warszawą) wybuchnął księgosusz. W skutek tej choroby, większa połowa bydła tej miejscowości wyzdychała.

═ Sprzyjająca od paru dni pogoda, poruszyła prawie wszystkie siły do ukończenia robót i sadzenia kartofli, których dotychczas z powodu ciągłych deszczów, na niższych gruntach sadzić było niepodobna.

═ Wiadomości nadchodzące z zagranicy o urodzajach brzmią dosyć pomyślnie, a i u nas z małemi wyjątkami zasiewy dobrze wyglądają, co w krótkim czasie wpływ na ceny zboża wywrze.

═ Ciekawe zdarzają się czasem zjawiska w świecie zwierzęcym, stanowiące jakby komentarz do pewnych stosunków ludzkich. U pewnego, oddawna pielęgnującego ptaki, amatora, w obszernej klatce chowała się przykładnie i zgodnie para kanarków. Złączone tkliwszemi uczuciami, kanarki te podzielały razem wszystkie przyjemności życia: wspólnie używały wolności, kiedy otwierano drzwi klatki i nawet przy pożywieniu nigdy się nie kłóciły. Po niejakim czasie, samica stała się matką kilku małych kanarzątek, które rosły zdrowo otaczane troskliwą opieką obojga małżonków. Szczęśliwą sielankę kanarków przerwał tragiczny wypadek: Ojciec rodziny, pewnej nocy zdechł nagle. Właściciel ptaków dbały o progenerację kanarczego rodu, wprowadził do klatki innego samca. Nowy przybysz, — względem samicy zachowuje się z wszelką galanterją, — ale osierociałym dzieciom, odbiera pożywienie i zadaje im ciężkie razy dziobem przy każdej sposobności. Pokazuje się z tego, że dola sieroca nietylko u ludzi jest smutną.

· (Art. nad.) *Szanowny Redaktorze!* Po przeczytaniu artykułu jednego z tutejszych lekarzy umieszczonego w piśmie pańskim pod datą 27 maja, czuję się w obowiązku dać nań odpowiedź dla uniewinnienia pana X. właściciela przy ulicy N. N.

P. X. rzeczywiście na prożbę moją, posłał swój bilet wizytowy zapraszając p. lekarza do chorej i prosząc o *jaknajśpieszniejsze* przybycie.

To się działo w czwartek po południu. Gdy jednakże do wieczora szanowny i troskliwy o swoich chorych lekarz nie raczył nas zaszczycić swoją wizytą i gdy będąc chorą na wrzód w oku potrzebowałam jak najśpieszniejszej pomocy, to opóźnienie się p. lekarza, upoważniło moją matkę do wezwania drugiego doktora, który natychmiast przybył.

W piątek o godzinie 2-giej po południu zjawił się nakoniec pan lekarz.

W najgrzeczniejszych słowach matka moja przeprosiła p. lekarza, któremu tylko przez delikatność nie ofiarowała doktorskiego honorarjum.

Gdy jednakże ta delikatność jak się teraz okazuje, źle została zrozumianą, — pośpieszam więc Szanowny Redaktorze, złożyć na ręce twoje rs. 3, z któremi zechcesz postąpić wedle własnego uznania.

A teraz racz Szanowny Redaktorze zwrócić uwagę p. lekarza na przyszłość z większą uwagą czytał invitacje piśmiennie odebrane, — i jeżeli prosi ktoś o *najśpieszniejsze* przybycie — pierw pomyślał o chorym, który życiem może przypłacić dwudziestogodzinne opóźnienie lekarza, — a później dopiero poświęcał się zabawom i rozrywkom; — przedewszystkiem zaś nie tracił czasu i nie wdawał się w pisanie artykułów wymierzonych do dam — dowodzących tylko wielkiej niedelikatności — co zresztą z stawiam także sądowi ogółu.

Co zaś do trzaskania drzwiami i innych jeszcze zdań nawiasowych p. lekarza — tak niepochlebnych dla słynnych z grzeczności warszawiaków to muszę cię prosić Szanowny Redaktorze abyś mi raczył objaśnić czy zwyczaje te rzeczywiście istnieją w Warszawie. — Pozwalam sobie bowiem o tem powątpiewać, — zwłaszcza kiedy idzie o trzaskanie drzwiami od pokoju w którym kobiety przemieszkują. — Jedna z przejeżdżających dam. *Księżna A. T. M.*

═ Częstochowa licznych miała pielgrzymów: na odpuście w pierwsze święto Zielonych Świątek z Warszawy przybyło blisko półtora tysiąca osób. Włościan znajdowało się kilka tysięcy, pomiędzy temi wiele szlązaków. Przez całe trzy dni sprzyjało najpiękniejsze pogodne ciepło.

═ W zeszłą sobotę o godzinie 6-tej wieczorem spalił się folwark Magdalenka pod Sękocinem własność p. Lewickiego. Żadna budowla nie ocalała. Sąsiedzi dali przytułek pogorzelcom, szkody w inwentarzu niewielkie, budowle zaassekurowane.

═ W dniu dzisiejszym o godzinie 12 tej w południe w Zamku zapaliła się podłoga w kuchni. Ogień szybko ugaszono.

═ Dziś o godzinie 1-szej z południa, odezwały się pierwsze grzmoty w tym roku.

— W cyrkule Nowoświetskim, Antoni Stanek furman, przejeżdżając w stanie pijanym przez ulicę Nowy-Świat, przewrócił Mikołaja Stećko, stójkowego policyjnego, stojącego na środku ulicy i zatrudnionego wskazaniem drogi kilku karetom, które zjechały się w jeden punkt, — Stećko uległ nieszkodliwemu stłuczeniu nogi prawej, palca u lewej ręki i tylnej części głowy; Stanek zaś pragnąc uratować się ucieczką, spadł z kozła i zranił sobie głowę. Obaj odesłani do szpitala S-go Rocha, a Stanek po wyjściu z takowego, powołanym zostanie do odpowiedzialności podług prawa. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od X. rs. 1 dla matki licznej rodziny na kupienie maszyny do szycia; od P. S. rs. 3 jako nieprzyjęte wynagrodzenie przez gospodarza domu, za mieszkanie najęte u niego, a którego zająć nie mogłem, dla tejże matki; od Feliksa rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

Towarzystwo
Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Z powodu bezustannych pomyłek, zachodzących w specyfikacjach akcji, nadsyłanych do bióra towarzystwa celem uzyskania kuponów dywidendowych, w których podawane są albo fałszywe numera, albo nawet numera od obligacji na przyszłość, kupony dywidendowe niebędą wydawane inaczej jak za złożeniem akcji oryginalnych w jednem z miejsc następujących:

w Warszawie, w kassie głównej towarzystwa w domu przy ulicy Mazowieckiej Nr 1348,
w Petersburgu, w banku dyskontowym, w Banku Prywatnym i handlowym i w domu handlowym I. E. Günzburg; w Rydze, w domu handlowym Heimann et Zimmermann; w Wilnie, w domu handlowym S. H. Heiman et comp.
w Berlinie, w domu handlowym G. Müller et Comp.

Akcje wraz z kuponami dywidendowemi zwrócone zostaną w miejscu składu po upływie li tylko czasu potrzebnego na przesyłkę kuponów pocztą.

Obligacje do żadnej dywidendy niemają prawa, dla tego też kupony dywidendowe nie są i nie będą wcale do nich dołączane. (1—3) —4130—

┼ Jutro t. j. w dniu 1szym Czerwca jako w oktawę śmierci ś. p. Marji z Grabińskich **Wilczewskiej**, odbędzie się w kościele S go Jana o godzinie 10tej z rana żałobna wotywa, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi i rodzicami zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —4145—

┼ W dniu jutrzejszym, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Florentyny z Kruszewskich **Wieluńskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Stej Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej, na które pozostały mąż z córką, Familję i Przyjaciół zaprasza. —4128—

┼ Ś. p. Marja-Augusta z Vobst'ów **Nauwald**, lat 28, zmarła dnia 30 maja r. b. Pozostały mąż wraz z trojgiem małych dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, dnia 1 czerwca o godz. 6ej po południu z kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —4099—

┼ Ś. p. Juljan **Popławski**, artysta muzyczny po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 44, opatrzony SS. Sakramentami zszedł z tego świata 29 b. m. i r., wyprowadzenie zwłok nastąpi d. 1 czerwca z kościoła Sgo Krzyża na cmentarz powązkowski o godzinie 7ej po południu, na które pozostała żona zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —4114—

— „Birż. Wied." zamieściły wykaz główniejszych towarów sprowadzanych z zagranicy przez komory cesarstwa (łącznie z królestwem), w perjodzie od 1-go stycznia po 1 maja r. b. *Przywieziono* mianowicie: herbaty 71,940 pudów; kawy 54,161; oliwy 151,174; wina 102,446 beczek, wina szampańskiego 126,956 butelek; soli 937,936 pud.; bawełny surowej 203,640 pud.; drzewa farbiarskiego 38,152; indygo 14,571; nafty i innych płynów do oświecania 290,587 p.; żelaza surowego 191,525 pud., w sztabach 455, w relsach 248,539; wełny surowej 12,934 pud.; przędzy wełnianej 27,732 pud.; jedwabiu 2,370 p.; sody 60,469 pud.; węgla kamiennego 9,765,198 p.; machin parowych i ich części i różnych aparatów 169,726 pud.; wyrobów bawełnianych 9,470 p., wełnianych 11,509, jedwabnych 1,027 pud.; wyrobów lnianych za summę 282,461 rs. — *Wywieziono* za granicę: pszenicy 413,277 czetw.; żyta 174,271; owsa 70,203; zboża innych gatunków 197,299 czet.; siemienia lnianego 38,154 pud.; lnu 336,705 pud.; pieńki 155,392; wełny samej 42,035; szczeciny 8,484; żelaza 14,390 pud.; drzewa za summę 73,851 rs.; fater 1,250 pudów.

„Birż. Wied." piszą że w Berlinie w kommisji przyjmującej prożby do Rejchsratu niemieckiego, otrzymano podanie niejakiegoś p. Beme z Królewca uznającego siebie za reformatora wszechświata. Stawia on Rejchsratowi jakby ultimatum, albo zatwierdzenie 30 radykalnych praw których p. Beme jest autorem, albo też powierzenie mu dyktatorstwa nad całą Europą. Przy tej sposobności proponuje on nabycie jego dzieła o „powszechnej Religji za 30,000 talarów."

— „Korespondent „Gołosa" donosi z Tyflisu, iż d. 7-go kwietnia r. b. za ogrodem nazywającym się „Musztand", znaleziono ciało sztabs-kapitana jeneralnego sztabu Gałałobow, który wystrzałem z rewolweru sam sobie odebrał życie, jak się okazało z papierów, rozmyślnie i bez wyjawienia powodów.

Z Brunsbergji 24 maja — D. 22 b. m. bawił tu pan Karol Bayer, fotograf i właściciel drukarni fotograficznej z Warszawy, by nazajutrz udać się do Frauenburga, celem zdjęcia fotografji z przedmiotów odnoszących się do Kopernika, których obrazy wejdą w skład albumu mającego się wydać z okoliczności uroczystości Kopernikowej. Album to składać się będzie z dwunastu kartonów w wielkiej ćwiartce, więc wyznaczony w ilości 6 talarów przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk abonament na album, życiorys i medal nadzwyczaj jest niski. Samo bowiem album, licząc karton po 3 złp., co i tak jeszcze bardzo jest tanio, kosztowałoby 6 talarów. Z tąd też spodziewać się należy, że publiczność skorzysta z tak pomyślnych warunków prenumeraty, a zarazem wesprze licznym abonamentem szlachetne przedsięwzię-

cie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Oglądaliśmy u p. Bayera piękny zbiorek medalów, odnoszących się do historji polskiej, poskupowanych, w ostatnich jego podróżach. P. Bayer wizytował prezesa warmińskiego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, gdzie miał sposobność dowieść obszernych wiadomości swych w dziedzinie historji, numizmatyki i sztuki. W krótce spodziewamy się tu jednego z biografów Kopernika, mających wystąpić do konkursu; rozumie się, że żaden biograf Kopernika nie będzie mógł pominąć archiwów kapitulnych i biskupich w Frauenburgu.

× P. Antonina Hofmann, artystka dramatyczna sceny w Krakowie wróciła z Wiednia po kilkunastodniowym tam pobycie, nie mogąc się doczekać przyjazdu słynnej panny Klary Ziegler.

× Wielka rada w Genewie uchwaliła w tych dniach zniesienie kary śmierci.

× W sobotę przedstawiono w Krakowie „Skąpca", komedję w 5-ciu aktach Moliera przekładu J. Narzymskiego. „Skąpca" obrał p. Rapacki na swój benefis.

× We Lwowie odbył się w piątek drugi występ p. H. Modrzejewskiej, w komedjo-dramacie „Fru-Fru".

× Budowa kolei żelaznej od Tarnopola do Podwołoczysk ma być do lipca ukończoną.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Korrespondenci „Ind. belge" z **Paryża** i Wersalu podają pod datą 24 i 25 b. m. następujące szczegóły o wypadkach militarnych skutkiem których nastąpił upadek komuny:

„Bandyci rewolucyjni, pisze korrespondent paryzki, dotrzymują słowa! Wzniecili już więcej niż dziesięć pożarów za pomocą nafty, bomb Orsiniego napełnionych pikratem potassium i fosforem i rakiet wybuchających. Jest to wykonany plan Sobriera który w r. 1848 radził podłożyć ogień jednocześnie we wszystkich 48 (ówczesnych) dzielnicach Paryża.

„Czybyście uwierzyli, że ci ohydni zbójcy, jedni czatując za zasłonami u okien, drudzy ukryci w piwnicach, albo zaczajeni w rogu kominków, strzelają do przechodzących kobiet i mężczyzn, którzy ośmielili się ukazać na ulicy. Wymieniają przeszło trzydzieści morderstw tego rodzaju w dzielnicy Magdaleny.

„Zdaje się, że w pokoju Dąbrowskiego w Passy znaleziono listy i papiery bardzo wielkiej wagi, nie tylko pod względem rewolucyjnym ale i międzynarodowym. Pozwólcie, abym poprzestał na tych szczegółach.

„Przywódzcy powstania poddani są takiemu samemu porządkowi jak i wszyscy więzniowie, co z uwagi na ich przekonania o równości musi im być bardzo nie na rękę. Zakaz palenia tytuniu szczególniej jest dla nich dotkliwym.

„Wczoraj (23-go) przystąpiono do reorganizacji gwardji narodowej według planu i prawa z r. 1831. Z powodu że czas nagli, wciąganie do kontrol bataljonowych następuje na zaświadczenie dwóch obywateli dzielnicy, znanych sztabowi jeneralnemu. Sztab rezyduje tymczasowo w Passy. Podobno już jest 60,000 wpisanych.

„Rząd przygotowuje dekret który nada municypalności paryzkiej prawo wydalania z Paryża każdego indywiduum nie mającego środków utrzymania lub skazanego już kiedykolwiek na karę poprawczą."

„Merostwa różnych dzielnic już się reorganizują. Ludzie wybrani przed 18 marca pozostają na urzędach do czasu nowych wyborów.

„Przecięcie drogi żelaznej północnej nosi na sobie charakter represaljów i spowodowane zostało przez zabicie oficera i dwóch żołnierzy bawarskich strzałem federalnych z Montmartre.

„Komuna kazała sprzedać na rozmaitych targowiskach Europy 700,000 obligacji pożyczki municypalnej z r. 1869 i w ten sposób zyskała sobie 160 do 170 miljonów fr. w srebrze i banknotach.

„Do okropności pożaru i mordu przybywa głód. Piekarze dostarczyli bardzo niedostateczną ilość wypieku, większa część pracowni piekarskich zamknięta, a podobno Halle zbożowe stoją w ogniu.

„Komitet bezpieczeństwa publicznego i członkowie komuny pozostali na wyłomie (w liczbie 15 na 60) schronili się do fortu Montrouge.

„Straszna rzęź w Paryżu. Powstańcy leją wrzący olej na głowy naszych żołnierzy, ci wściekli z gniewu nie dają już teraz pardonu. Od wczoraj (24-go) przybywają tu kobiety i mężczyzni zabierani massami z dzielnic w których toczy się walka. Należą oni do kategorji nieujętych z bronią w ręku. Zaraz po przybyciu segregują ich na oddziały.

„W kościele Magdaleny pełno trupów. Gromady trupów zwożone są ku fortyfikacjom od strony Passy. Wrzucają je w rowy i nakrywają spiesznie ziemią. Wojska nasze po wejściu do Paryża zastały na okopach porzucane ciała ludzi zabitych podczas bombardowania.

„Przed pożarem dzielnica Passy była najwięcej ze wszystkich dotkniętą. Szalet Lamartina rozniesiony w proch przez kartacze, dom malarza Yvona przebity przez bombę; domy przeciwległe jeśli nie zostały zawczasu opróżnionemi uległy rabunkowi. W Avenue de la grande armée więcej łupieztwa niż zniszczenia przez strzały.

„Podczas pożaru dnia 24-go podnadpalane papiery unosiły się w powietrzu. Jeden z moich znajomych (pisze korrespondent) schwytał w lasku bulońskim kawałek biletu bankowego.

„Wczoraj (24-go) obawiano się w Wersalu aby więźniowie nie wybili się na wolność i nie podłożyli ognia pod zabudowania publiczne. Skonsygnowano wszystką straż ogniową.

„W Zgromadzeniu, posiedzenie było równie krótkiem jak przejmującem. Tłum w półkolu gdzie żadnego deputowanego nie zbrakło, tłum na galerjach gdzie kobiety płakały, wybuchały w przekleństwa na powstańców i domagały się dla nich wszelkich męczarń.

„Thiers, jak człowiek trzymający się zaledwie na nogach pod ciężarem nieszczęścia, urywanym głosem wyliczył wszystkie doznane klęski. Jeszcze raz zgromadził głosy przychylne, a raczej wyrwał potwierdzenie. Zresztą w ciągu wyjaśnień znalazł sposobność schwycić zgromadzenie za rękę i powstrzymać gwałtowność. Zgromadzenie, zdaje się że nie zważało na to.

„Wczoraj Mac-Mahon wydał wyraźny rozkaz aby nikogo nie wpuszczać do Paryża i nie wypuszczać bez wyraźnego pozwolenia na przejazd, podpisanego własną jego ręką—nikogo, nawet deputowanych.

„Za powód tej surowości przytaczana jest okoliczność że osoby, które otrzymały były pozwolenie, nawet deputowani—ułatwili ucieczkę pewnej liczbie powstańców.

„Należy skonstatować fakt że od miesiąca nie było ani jednej osoby któraby przybywszy z Paryża do Wersalu nie zawiadomiła z największem zapewnieniem, że powstańcy bronić się będą do upadłego wysadzając w powietrze stanowiska, na których się nie zdołają utrzymać.

„Tuileries spalone, Ratusz spalony, Palais-Royal spalony, Rada stanu spalona, prefektura policji spalona, pałac legji honorowej spalony. O to pierwsze ruiny a Paryż ciągle jeszcze płonie. Stanąwszy w Latarni Dyogenesa widziałem wczoraj w wieczór jedno morze płomieni od Montmartre do Inwalidów.

„Ernest Rénan, wysłany przez ministra spraw wewnętrznych opowiada że Bibljoteka narodowa, Mazarine, pałac Instytutn ocalały, ale Renan znalazł w tych budynkach pozakładane baterje naftowe ktore czekały tylko na podpał".

Renan zawiadamia, że kobiety przebrane za marynarzy i majtków wrzucają naftę do piwnic domów prywatnych, zwłaszcza obywatelskich. W ten sposób część ulic: Królewskiej i du Bac spłonęła.

„Adjutant admirała Pothuan udziela mi wiadomość że ministerium marynarki zawierało w sobie naczynia z naftą, jakkolwiek gmach ten służył na szpital dla rannych Kommuny.

Thiers i Juljusz Simon byli w Paryżu i kierowali obroną Luwru. Szczęściem, mogę was uspokoić co do losu obrazów, wielką liczbę wysłano na prowincję: najpiękniejsze płótna są w Brest, inne jeszcze przed oblężeniem zapakowano w skrzynie i zniesiono do piwnic Luwru. Ramy pozdejmowane ze ścian umieszczono w wielkiej sali kwadratowej. Posągi wszystkie zostały z wyjątkiem Wenus Milo, którą przeniesiono do piwnic w Cité. W spalonych Tuilerach nie było żadnego przedmiotu sztuki mającego jakąś wartość.

Pomiędzy St. Lulpice i Val de grace była wielka eksplozja. Słychać że Luksemburg wyleciał w powietrze. Gdyby tak było, nie pozostało by nic z nowej szkody francuzkiej i wspaniałe obrazy Delacroix byłyby nazawsze stracone, (szczęściem tak nie jest).

Archiwa ocalone, muzeum Carnavalet również uniknęło pożaru, Luwr ocalał, Sainte Chapelle nietknięta, jakkolwiek prefektura policji i pałac sprawiedliwości zupełnie zniszczone. Jest obawa czy od Spichrza płonącego po za Panteonem nie zajmie się bibljoteka Arsenału, Sorbonna i Bibljoteka Ś-ej Genowefy przestrzelone na wskróś Muzeum i bibljoteka w Luksemburgu nietknięte, ale to cud—bo postanowiono zniszczyć wszystkie utwory nowoczesne Francji. W salach stały faski z naftą.

„Z ratusza spaliła się część nad Sekwaną położona. Na rogu placu i Quai rząd obrony narodowej i ludzie 31 października odbywali swe posiedzenia. Niewiadomo, czy najpiekniejsze malowidła ratusza znajdujące się w wielkich salonach frontem na koszary, oraz oszklone podwórze z pysznemi schodami marmurowemi ocalały— czy nie.

„Podpalanie budynków prywatnych oburza ludność i potęguje w wojsku żądze repressji. Do oburzenia armji przyczynia się dzikość paryżanek, które wczoraj strzałami z pistoletów zabijały artylerzystów odłączających się od szeregów. Żołnierze prowadząc więźniów, z trudnością powstrzymują swą gwałtowność i biją płazem opóźniających się w pochodzie. Armja spodziewała się, że ludność uczciwa zamiast uciekać do piwnic, przyłączy się do niej dla przytłumienia powstania. Nadzieja ta zawiodła armję.

Thiers, od Sèvres do Trocadero był przedmiotem owacji mieszkańców, którzy gromadzili się na ulicach aby go powitać.

Ostatnia mowa księcia Bismarcka w sejmie **berlińskim** o organizacji Alzacji i Lotaryngji, przedstawia ciekawy i nader charakterystyczny objaw: Kanclerz okazał się nierównie liberalniejszym względem nowych prowincji, aniżeli stronnictwo liberalne. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne poprzednią mowę p. Treischke w tej samej materji, podaną przez nas w streszczeniu. Opinje p. Bismarka o administracji Alzacji są wprost przeciwne poglądom rozwiniętym przez deputowanego frakcji narodowej liberalnej. O ile ten ostatni nalegał na wynarodowienie nowej prowincji, o tyle kanclerz okazuje się przychylnym rozwojowi autonomji alzackiej, którą uważa za najlepszy środek szybkiej asymilacji przyłącznej ludności. Przyszłość pokaże jak dalece to przekonanie jest uzasadnionem; obecnie zaś p. Bismarck zdaje się być zdecydowanym na bezzwłoczne stosowanie zalecanego systematu. Mieszkańcy Alzacji i Lotaryngji mają być wkrótce wezwani do wybierania rad municypalnych i rad głównych; tych ostatnich będzie tymczasowo trzy, po jednej na każdy z dawnych departamentów, składających nową prowincję niemiecką. Merów i adjunktów wybierają rady municypalne. Kanclerz pojmuje dobrze, że nadanie w chwili obecnej radom, a zatem wyborcom prawa wybierania administratorów municypalnych, może wystawić na pewne niebezpieczeństwa,—ale uważa on te niebezpieczeństwa za mniej groźne aniżeli posłanie do Alzacji zbyt znacznej liczby obcych urzędników: pragnie jednem słowem, ażeby prowincja była administrowana o ile możności przez urzędników miejscowych. „Zresztą, dodał pan Bismarck, rząd energiczny i zdecydowany ma tę korzyść, że się nie potrzebuje obawiać drobnych pożarów, wybuchających na pewnych punktach."

Co do pożyczek mających się zaciągać przez Alzację lub dla Alzacji,— p. Bismarck usilnie dowodził, że żądanie przyzwolenia sejmu na te operacje, jest oznaką nieufności, nietylko dla niego, dla kanclerza,— ale i dla ludności Alzacji i Lotaryngji, którąby tym sposobem uznano za niezdolną do zajmowania się własnemi sprawami, tem więcej że żadna pożyczka na rachunek tej prowincji nie może być zaciągniętą bez zgody na to jej delegowanych. Wiadomo, że kanclerz postawił kwestję gabinetową z usunięcia poprawki tyczącej tego punktu i zawotowanej w drugiem czytaniu. Komissja zgodziła się na jej odrzucenie i utrzymała konieczność przyzwolenia tylko dla pożyczek obciążających cesarstwo. Kanclerz zgodził się za to na skrocenie perjodu przejściowego dla Alzacji i Lotaryngji. Parlament prawdopodobnie nie odmówi swej sankcji temu kompromisowi.

Wiadomosci Telegraficzne.

Wersal 28 go godz. 9 z rana. — Trzy tysiące jeńców przyprowadzono wczoraj w wieczór z Paryża. Listy z Paryża donoszą, że ostatnie oddziały powstańców zniesione zostały wczoraj po za Belleville i Père Lachaise. Władze wojskowe przystępują już do rewizji po domach i aresztowań, i nie znajdują już w tem żadnego oporu. W ludności objawia się już zadowolenie z powodu oswobodzenia z pod jarzma komuny. W liczbie zakładników rozstrzelanych znajduje się oprócz arcybiskupa: Sussal, Deguerry jezuici, Ducodray, Claer, Ollivaint, ks. Allard, wielu innych księży, 35 żandarmów i szwajcar, bankier Jecker.

Wersal 28-go godz. 2 po południu.—Wysłany w tej chwili okólnik Thiersa, zawiadamia: „Wojska nasze stanęły wczoraj na Buttes Chaumont i Belleville i usunęły wszystkie przeszkody. Korpus Ladmiraulta minął bassen Villette i wdarł się na wzgórza Chaumont i Belleville, które zajął militarnie z brzaskiem dnia. Jednocześnie korpus jen. Douay wyruszył od bulwaru Richard Lenoir i zaatakował Belleville. Vinoy, zdobył następnie Père Lachaise merostwo, 20-go okręgu, i więzienie Roquette skąd oswobodził 169 zakładników. Obecnie powstańcy wparci są na kraniec okręgu Paryża pomiędzy armię francuzką i pruską. Ta ostatnia broni im wszelkiego przejścia. Powstańcy odpokutują teraz za wszystkie popełnione przestępstwa; mają teraz tylko wybór pomiędzy śmiercią i poddaniem się. Okólnik potwierdza śmierć Delesclusa i Milliera. W końcu Thiers mówi: „Powstanie ograniczone zostało do kilkuset metrów powierzchni i jest teraz już ostatecznie zwycięzonem. Pokój zjawi się znowu pośród nas, ale nie zdoła z serc

wszystkich ludzi uczciwych i patrjotycznych wygładzić głębokiego smutku, jakim serca te są przejęte.

Wersal 28 go godz. 8 w wieczór, rozsyła następującą depeszę: „Powstanie paryzkie zupełnie przytłumione. Niema już żadnego oddziału powstańczego. Wojska rządowe w ostatniej chwili wzięły wiele jeńców.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 31 Maja godz. 11 m. 45 z rana.

Wersal 30-go. — Dekret Thiersa zarządza rozzbrojenie Paryża, i rozwiązuje gwardję narodową departamentu Sekwany. Proklamacja Mac-Mahona do mieszkańców Paryża zaznacza zupełne stłumienie powstania. Walka skończona, porządek, praca i bezpieczeństwo powracają. Listy z Paryża donoszą, że w Paryżu spokojnie. Ludność powraca do pracy. Rewizje po domach i aresztowania odbywają się bez przeszkód.

POTWÓR.

Gazeta „Daily News" ogłasza o okazywanem obecnie w Londynie nadzwyczajnem zjawisku zasługującem na szczególną uwagę.

Milla Krystyna, z rodziców murzynów, niewolników, z dóbr M-a Józefa Schmidt z północnej Karoliny, lat 19 licząca, posiada *dwie* głowy, jeden tułów i cztery nogi; godniejszą więc jest podziwienia od znanych braci Syjamskich, gdyż przedstawia dwa organizmy z sobą zrośnięte, co przy biodrach widocznem się staje.

Dotknięcia niższych kończyn, odczuwają obie głowy, gdy tymczasem dotknięcia rąk, uczuwa tylko ta głowa, do której połowy torsu należą.

Milla jest wesoła i pojętna, wzrostu małego choć nieszpetna, odebrała staranne wychowanie, śpiewa pięknie *duety*, i tańczy z pełną gracją.

Jestto nader interessujące i ciekawe dla fizjologów zjawisko.

Razem z owem zjawiskiem, okazują dwoje olbrzymów, kobietę i mężczyznę.

Anna Suan, rodem z nowej Kaledonji, lat 23, ma wzrostu 8 stóp, a towarzysz jej kapitan Marcin von Buren Bets, służył w armji federalistów i brał udział w 6ciu walkach: jest nieco niższy. Skład ciała obojga jest bardzo proporcjonalny.

— W dniu 15 (27) b. m. przybyła do Warszawy partja owiec, kupionych przez P. Trylskiego Aleksandra do owczarni jego w Pawłowicach z Lenschów w Meklemburgji. Lenschow jest najpierwszą dziś renomowaną owczarnią, to też po bajecznych cenach sprzedaje swoje zwierzęta. Jak nam mówiono zapłacił pan Trylski za 40 macior 2500 talarów. Bądź co bądź jest to pocieszającą oznaką że hodowla inwentarzy u nas wznosi się. —4119—

Wody mineralne naturalne.

Prócz Vichy, nadeszły już wszystkie pierwsze tegoroczne transporty wód, do mojej apteki przy ulicy Nowy-Świat, obok Ordynackiej, K. *Lilpop*.

(1—3) —4132—

T I V O L I.

Program Koncertu Orkiestry
pod dyrekcją
ADOLFA SONNENFELDA.

J u t r o:

1. Uwertura z op. „Zampa," Herolda. 2. An der blauen Donau, walc, J. Straussa. 3. Fleurs fanées meditation, G. Langego. 4. Von der Börse, polka, J. Straussa. 5. Uwrtura z op. „Wesele Figara," Mozarta. 6. Polonez, Fr. Chopina. 7. Romans z op. „Maritana," Wallacego. 8. Potpourri z op. „Traviata," Verdiego. 9. Uwertura z op. „Raymond," Thomasa. 10. Freut Euch des Lebens, walc, J. Straussa. 11. Duet z op. „Linda z Chamounix," Donizettiego. 12. Leichtes Blut, polka, J. Straussa.

Początek o godzinie 7-ej.

Wejście Kop. 15. **Codzień Koncert.**

(1 -1) —4141—

Kantor Główny Loterji
Królestwa Polskiego
MAURYCEGO NELKEN,
na Krakowskiem-Przedmieściu,
naprost Wystawy Sztuk Pięknych,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że ciągnienie klassy 5-ej loterji 116-ej, rozpocznie się w Piątek dnia 9-go Czerwca r. b., a że w przeddzień ciągnienia przypada Swięto uroczyste, przeto uprasza, aby raczyła pospieszyć z wymianą Losów, dla uniknienia w ostatnich dniach natłoku.

(1—5) —4127—

Śledzie Pocztowe,

pierwszy transport otrzymał Skład **Sowińskiego i Szulca** dawniej **E. Koelichen.** (1—3) — 4160 —

FOLWARK ŚWIĘTO-KRZYZKI.



Dyrekcja Amerykańskich ekwilibrystek, chcąc zadość uczynić wielolicznym życzeniom Sz. Publiczności, postanowiła:

WIELKIE OBNIŻENIE CENY

wejścia na przedstawienia do ogrodu Folwarku S-to Krzyskiego.

Odtąd więc ceny wejścia będą następujące:

Krzesło numerowane .	zamiast rs. 2 kop. 5	Rs. **1** kop. **5.**
Krzesło	„ rs. 1	kop. **50.**
Miejsce na ławce . .	„ kop. 50	kop. **30.**
Miejsce stojące . . .	„ kop. 30	kop. **15.**

Dzieci do lat 10 płacą na pierwsze dwa miejsca połowę ceny.

Krzesła rezerwowe wyjątkowo mogą być zamawiane w Hotelu VICTORJA, Nr. lokalu 34 od rana godz. 10 do godziny 5 tej po południu, zaś w dzień Przedstawienia przy kassie.

WE CZWARTEK DNIĄ 1-go CZERWCA O GODZINIE 6½ PO POŁUDNIU.

NA BENEFIS MISS SPELTERINI

PRZEDOSTATNIE WIELKIE NADZWYCZAJNE PRZEDSTAWIENIE,

ORAZ

Pierwsze wystąpienie w Warszawie

PANNY OLSZAŃSKIEJ,

w jej niedoścignionej nadzwyczajnej jeździe welocypedowej na wysokiej drucianej amerykańskiej linie. Program na to benefisowe Przedstawienie jest zupełnie nowym i bardzo wyszukany.— Bliższe szczegóły afisze wskażą.

w Niedzielę 4 b. m., nieodwołalnie ostatnie Przedstawienie.

Otwarcie ogrodu o godzinie 5-ej.
Początek muzyki o godzinie 6-ej i pół.
Początek Przedstawienia o godzinie 7-ej.



W razie gdyby do godziny 6-ej po południu padał deszcz, to przedstawienie odłożonem będzie na następny dzień. Nabyte bilety nie tracą waloru.

Szczegółowy Program w afiszu.

Z wysokim szacunkiem,
Aleksander Olszański, Dyrektor.

(1—1) — 4157 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU
B. B I L S E G O,
Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina,
złożonej z 60 ciu artystów.

J u t r o:

1. Uwertura z op. „Anacreon," Cherubiniego. 2. Katharina kadryl, Bilsego. 3. Fantazja na skrzypce, Vieuxtempsa, wykonana przez p. Richartz. 4. Potpourri z op. „Faust," Gounoda. 5. Uwertura z op. „Sen letniej nocy," Mendelssohna-Bartholdy. 6. Die Publicisten, walc, Straussa. 7. Medytacje nad 1-szą preludją Seb. Bacha, Gounoda, (solo wykona 20 skrzypków). 8. Melodien-Sträusschen, potpourri Conradiego. 9. Uwertura z op. „Sroka złodziej," Rossiniego. 10. Perpetuum mobile, Straussa. 11. Nocturno na 4 wiolonczelle, Goltermanna. 12. Powitanie Warszawy, Polka, Bilsego.

W P i ą t e k:

Uwertura z op. „Życie za Cesarza," Glinki. Taniec kozacki, Seroffa. Der Ritt der Walküren, R. Wagnera.

W S o b o t ę:

Suite Nr 2 (E-moll), Fr. Lachnera. Druga część (Uroczystość pod Capuletą), z dram. symfonji „Romeo i Julja," Hektora Berlioza. **Początek o godzinie 6-ej.**

Cena wejścia Kop. 25. **Codzień Koncert.**

TEATR WIELKI. Dziś: **Pociecha Rodziny.** -**On będzie moim** (po cenach Teatru. Rozmaitości). — Jutro: **Flick i Flok.**

TEATR ROZMAITOŚCI.—Jutro: **Poczwarka.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 29 i 30 Maja 1871 r.

Termometr R. wskazywał st. ciepła	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 29 Maja	11 7	18.6	11.4
Dnia 30 Maja	10.2	16.7	9.9

Dnia 29 największe ciepło st. 19.4 najmniejsze st. 8.0.
„ 30 „ „ „ 17.0 „ „ 7.6.

Barometr dnia 29 i 30 spadał znacznie.

Wiatr dnia 29 bardzo zmienny, dnia 30 przeważnie zachodni, dosyć mocny.

Niebo dnia 29 przeważnie pochmurne, dnia 30 zmienne.

Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 8.2 R.; barometr znacznie opada, wiatr południowo-zachodni, dość mocny.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali 2.

Do dzisiejszego Numeru „Kurjera" dołącza się dla wszystkich Prenumeratorów, **Plan do 117-ej Loterji Klassycznej Królestwa Polskiego na 5 klass podzielonej.**

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner. **DODATEK.**

W Drukarni Kurjera Warszaskwiego.—(Plac Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 118.

Dnia 31 Maja 1871 roku. *Sroda.* *Dnia 19 (31) Maja 1871 roku.*

– Księgarnia **Gebethnera i Wolffa.** w Warszawie, otrzymała na Skład główny następne kompozycje muzyczne:
Dembiński Bol. „Wlazł Kotek,“ śpiew na jeden głos z towarzyszeniem fortepjanu, słowa Wład. Bełzy, kop. 30.
Hertz Michał. „Zaklęcie,“ pieśń z towarzyszeniem fortepjanu, słowa Gabryeli Żmichowskiej, kop. 15.
(3–3) — 2666 —

Nieruchomość Nr 3000 lit. A.

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położona, sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym, Wydziale I-szym dnia 16 (28) czerwca 1871 roku, o godz. 10 z rana. – Wadjum wymagane rs. 1000. Licytacja zacznie się od summy rs. 3523 kop. 14 jako od ²/₃ części powtórnie zniżonego szacunku, przez biegłych na rs. 9395 kop. 2 pierwotnie ustanowionego. Wiadomość o warunkach u podpisanego Obrońcy, pod Nr 590 zamieszkałego.
(1–2)—4110— Roman **Wierzchlejski,** Mecenas.

W dniu 20 maja (1 czerwca) b. r. o godzinie 10ej z rana na Audyencji publicznej Trybunału Cywilnego Wydziału I. sprzedaną zostanie w drodze subhastacji **Nieruchomość** Nr 683 nowym 60 przy ulicy Leszno w Warszawie położona. Licytacja zaczynać się będzie od summy rs. 3727 kop. 42. — Vadium wynosi rs. 750. — Inne warunki przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza powyższego Trybunału i u Wawrzyńca **Szabłowskiego,** Patrona, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 546 mieszkającego. (3 – 3) —3998—

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury“

zawiadamia, że w sklepach swoich przy ulicach: Nowy-Swiat, Podwale, Elektoralnej i Marszałkowskiej sprzedaje:

WODY MINERALNE

lekarskie z Fabryki Magistra Farmacji p. Leonarda Ziemińskiego, po cenach następujących:

Wody Lekarskiej, butelka większa, kop. 14;
„ mała, „ 12;
Syfon „ „ 25;
Lemoniady magnezjowej, butelka, „ 27;
Wody Selcerskiej lub Sodowej butelka „ 4;
Wody Sodowej Syfon . „ 7½;
Wody Selcerskiej „ . . „ 9;
Soku cytrynowego i malinowego bntelka„ 75;

Zastaw na syfon wynosi rs. 1; na butelkę większą kp. 3½, na butelkę małą kop. 3.

Wody: Selcerska i Sodowa, oraz Limoniada magnezjowa, utrzymywane są w lodowniach na tęn cel urządzonych.
(2 – 12) – 4017 –

MAJSTER MULARSKI

z Pruss, mówiący tylko po niemiecku, który przez wiele lat w antrepryzie swojej niektóre budowle królewskie miał i takowe z zadowoleniem swych władz sam wykonywał, poszukuje obecnie miejsca tu w Królestwie lub też w Cesarstwie, jako Architekt w jakiem biurze, lub też do specjalnego prowadzenia większych robót prywatnych, publicznych lub wreszcie budowy kolei żelaznej; jest także gotów sam na swoją rękę Budowy, jakiekolwiekby one były, przedsiębrać, posiadając do tego potrzebne środki. Na żądanie może okazać najchlubniejsze świadectwa królewskich Władz swoich, co do ścisłej sumienności, akuratności i doskonałości swego fachu. O łaskawe zawezwania uprasza piśmiennie i spiesznie tu w mieszkaniu swojem w Hotelu Paryzkim, Nr lokalu 67, pod lit. J. K. (1 — 3) 4089—

Ważna wiadomość. Ostrzegamy ażeby summy rs. 4500 na dobrach Trzemmocha w Gubernji Radomskiej, okręgu Soleckim opartej, a deponowanej w Banku, oraz summy rs. 1000 od Ludwika Schmidt b. u Banku Polskiego należnej, nikt od Teofila Sierocińskiego nie nabywał, gdyż summy te są wskutek różnych rachunków, z udzielonej mu przez nas plenipotencji wyniklych, którą niniejszem odwołujemy, oraz na pokrycie strat przez nas poniesionych są zakwestjonowane, a zatem ktobykolwiek z tymże Sierocińskim, w jakikolwiek interes tamtych tyczący się wszedł, sam sobie winę przypisze, za straty z tytułu tego poniesione. – *Eleonora Wężyk.* (1—3) –4124

PŁOTNO gummowane dle szpitali,
PŁYTY gumowe z płótnem wewnątrz lub bez płótna, każdej grubości po rubli srebrem 1 kopiejek 20 za funt.

Gumma ta odznacza się od wszystkich u nas dotąd sprzedawanych swą lekkością gatunkową, w skutek czego przy tej samej wadze otrzymuje się większa powierzchnia kwadratowa po stosuukowo niższej eenie.

Sznury, Pasy, Węże, Krążki i Rurki gummowe do gazu.
Węże parciane wewnątrz i zewnątrz **gummowane.**

Kraft et Kuksz.
w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.
(2—0) — 2844 —

Jest do wydzierżawienienia od Ś-go Jana r. b.

FOLWARK

Szczukwin w gubernji Petrokowskiej, powiecie Łodzińskim, od szosy wiorst 3, od kolei żelaznej Warsz. Wied. wiorst 7. Posiada ogólnej przestrzeni dziesiatyn 203½ (morgów 300-to prętowych 407), w których jest około 25 dziesiatyn (morgów 50) łąk; wysiewa się oziminy: żyta korcy 100, pszenicy korcy 30 do 40, stotosownie jarzyny; zabudowania dobre, dom mieszkalny z ogrodem owocowym. — Dzierżawa na lat 6, z kaucją. Wiadomość przy ulicy Widok, Nr 13 nowy, stróż miejscowy wskaże, lub na gruncie. (1—3) -- 4134—

Krzewów Oranżeryjnych

w różnych gatunkach i rozmiarach, sztuk przeszło dwieście, jest do sprzedania pojedyńczo lub ogółowo, przy ulicy Mazowieckiej Nr 6 nowy, w godzinach od 8 do 10-ej rano i od 3 do 6-tej, po południu. (2 –3) – 4034—

Willa w Warszawie.

jest do sprzedania, położona przy jednej z głównych ulic, z dużym starannie utrzymywanym ogrodem, w którym znajduje się massa szlachetnych drzew owocowych, róż, szparagarnia i wino. Dom mieszkalny jest wygodnie i z komfortem urządzony, przy tem Stajnia, Wozownia i Oficyna, cała posiadłość ma powierzchni 20,000 łokci kwadr. i graniczy z dwoma ulicami. Bliższą wiadomość powziąść można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2—3) — 4044 —

Młoda Osoba

posiadająca znajomość języka francuzkiego i interessów kupieckich, życzy sobie znaleść pomieszczenie w sklepie bławatnym lub z bielizną. Uprasza o zostawienie adressów w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, pod lit. X. V.
(1–1) — 4120—

Paulina z Brockerów Cybulska, była Ochmistrzyni pensji w Warszawie, rekomenduje Nauczycielki i Nauczycieli różnego stopnia, oraz Francuzki z wyższą muzyką żądające pół miejsca; na godziny języków: ruskiego, włoskiego, angielskiego i francuzkiego, jak również spiewu i muzyki. Bony różnej narodowości. Osoby do zarządu i do towarzystwa chcące wyjechać za granicę. Ułatwia wszelkie interessa przez korespondencję w kraju i w Cesarstwie, za nadesłaniem marek pocztowych. – Rekomendacja przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 37 nowy, obok Saskiego Hotelu. 1 — 3) – 4106 –

MAMKA

wiejska, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca odpowiedniego. – Dowiedzieć się można przy ulicy Marszałkowskiej, róg ulicy Widok pod Nr 1392/22. Tamże jest pokoik dla osób spodziewających się słabości z prawdziwą opieką, za bardzo przystępną cenę – u akuszerki.
(1 -- 1) –4075 –

Potrzebny jest
Wspólnik lub Wspólniczka

posiadający język niemiecki, z kapitałem 450 rs. do korzystnego interesu na wyjazd. Bliższa wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedm. Nr 79 nowy, wprost kościoła S-tej Anny, u Czaplińskiej w podwórzu na 2-em piętrze.
(1 — 2) – 4105 –

Jest do odstąpienia zaraz na bardzo korzystnych warunkach w dobrach Hrabiów Krasińskich

Folwark

położony w guberni Siedleckiej, powiecie Łukowskim. Bliższą wiadomość w składzie futer Władysława Pawłowskiego, w Hotelu Europejskim. (1—3) — 4113 –

Jost do sprzedania
Fortepjan mahoniowy

o 7-miu oktawach, w zupełnie dobrym stanie fabryki Wiedeńskiej, Johana Asta, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Widok, Nr 6 nowy, mieszkania Nr 1, u Gospodarza domu, zastać można od godziny 3-ciej do 7-mej po południu. (1—3) - 4092 -

Ktoby miał do sprzedania
Wózek dziecinny

na ressorach, niech się raczy łaskawie zgłosić na ulicę Nowogrodzką do domu Semadeniego Nr 23, mieszkania Nr 29.
(1 – 3) — 4090 –

Klacz siwa

cztero-letnia, rosła, szlachetnego pochodzenia, zdatna do wierzchu i zaprzęgu, jest do sprzedania przy ulicy Nowy-Świat, Nr 35 nowy. Wiadomość u Rządcy domu. (1—1) --4078--

– Na Nowem Mieście, pod Nr 358, jest **Pokój** z meblami lub dwa na drugiem piętrze od frontu za rs. 15 miesięcznie. A ktoby sobie życzył może mieć fortepjan do grania. W temże miejscu jest pokój ze stołem i usługą za rs. 10-miesięcznie. (1 –1) —4116—

Fabryka ćwieków drewnianych do obówia pod firmą

„TRIO“

w Warszawie, przy ulicy Prostej Nr 6, ma przysposobiony zapas ćwieków, rozmiarów używanych przez PP. Majstrów, w Warszawie i zapakowawszy takowe w paczki ⅕ funta, zawiadamia osoby utrzymujące sklepy, a życzące brać też ćwieki na detaliczną sprzedaż, za odstąpieniem przez fabrykę stosownego rabatu, aby się zgłosiły do tejże fabryki w godzinach po południowych. Osoby przedstawiające gwarancję lub poręczenie mogą otrzymać towar na kredyt jedno miesięczny.
(1 – 3) —4082—

R z ą d c a

z Kaucją od 1,000 do 1,500 Rs., w gotowiźnie, posiadający świadectwa kwalifikacyjne, życzy sobie miejsca **Rządcy Dóbr** za stosownem wynagrodzeniem i umieszczeniem tej summy na pierwszej połowie szacunku tychże Dóbr; może przyjąć posadę Nadleśnego, Magazyniera lub Kassjera, przy jakim Zakładzie przemysłowym w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja, Nr 6 nowy, w mieszkaniu Nr 1, na dole od frontu, od godziny 9-ej rano do 5-ej wieczorem. (2 - 3) --4012—

PROŚBY I TŁÓMACZENIA

redaguje i uskutecznia Biuro Radcy Honorowego **Burby,** w domu pod Nrem 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela przez pocztę lub osobiście, informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące
(9—10) —3119 –

Dom murowany jedno piętrowy, 2 sklepy, piekarnia w suterynie, w dobrem położeniu, pomiędzy fabrykami, cukrowniami: Dobrzelin, Budzyń, Oporów, jest do sprzedania w Rzechlinie o jedną wiorstę przy kolei Wiedeńskiej Pniewo. Wiadomość w Rzechlinie u Józefa Cicharewskiego. (1 – 3) —4088—

SZPARAGI.

W Ogrodzie Piklikiewicza przy ulicy Hożej pod Nrem 17, sprzedają się każdodziennie **Szparagi**, nagrodzone na Wystawie w roku 1867 Medalem srebrnym.

Tamże jest do wynajęcia **LOKAL** złożony z 4-ch Pokoi z Alkową, Kuchnią w suterenach i Ogródkiem.

Wadomośc na miejscu u Dzierżawcy. (1—3) —4121—

Przy ulicy Chmielnej pod Nr 1524 (nowy 6), koło Nowego-Świątu, **są Meble nowe i używane do sprzedania:** Garnitury, biórko męzkie orzechowe, szeslągi, fotele, napoleonki, kozetki, szafy mahoniowe, kredens na kolor orzechowy, łóżko nowe i używane, na kolor komody, stoliki do kart, zwyczajne i konsolkowe, szafki do łóżek, fajczarnia, klęcznik jesionowy, stół jadalny, stolik damski z lustrem, i inne zamiany, przerobienia i obstalunki przyjmuje.
(1- 3 –4115 - **K. Golanowski.**

Powozik i karetka

pochodące z fabryki Rentla, a mało używane oraz **Koń** powozowy każdego czasu do sprzedania. — Wiadomość w kantorze loterji Andrzeja Gołdring, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 61 nowy, drugi dom od Poczty. (1—3) – 4126 –

Jest do sprzedania **KARETA** na dwie osoby, prawie nowa, bardzo elegancka, jest do sprzgdania za rs. 450, oraz **Fortepjan** wiedeński za rs. 250. Ulica Marszałkowska Nr 21 nowy, wprost Wilczej. (3—3) — 3138 -

Ostrzeżenie.

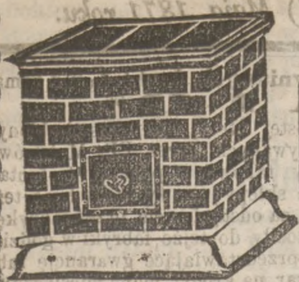
Zaginęły następujące listy zastawne, okresu III-go **Serji I-ej,** lit. B. Nr 12,613, 16,689, 18,110, 20,567 z dziewięciu kuponami Nr 23,241 z ośmiu kuponami lit. C. 52,964, lit. D. 100,440, E. 112,202, 116,248, 122,770, z dziewięciu kuponami. **Serji II-ej.,** lit. B. Nr 206,331, z dziewięciu kuponami i nowy list zastawny 5% Nr 106,203, na rubli 100. Ktoby powziął wiadomość o takowych, raczy dać znać w Warszawie do W-go Porczyńskiego w Dyrekcji Głównej T. K. Z. lub do Kozłowskiego w Leśniakach przez Szczerców.
(1—3) - 4122 —

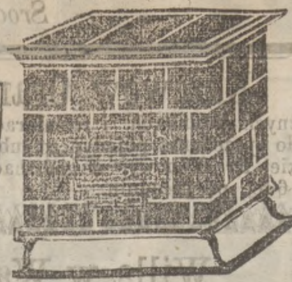
FABRYKA MEBLI GIĘTYCH MASIV
Adolfa Machonbaum i Spółki w Warszawie.

D prowadziwszy do zupełnego rozwoju założoną przez nas w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1608a **Fabrykę Mebli giętych z bukowego drzewa,** mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że zwijając skład główny istniejący przy ulicy Tłomackie, i urządzając takowy wprost przy fabryce, a tem samem umniejszając sobie kosztów ztąd wypływających, jesteśmy w możności wyroby nasze sprzedawać taniej o 10 kop. na krześle, to jest, że krzesło gięte Nr 14 kosztujące rs. 2, odtąd sprzedawane będzie po rs. 1 kop. 90. Kupującym zaś w większej ilości, stosowny rabat odstąpiony będzie.

Mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność korzystając z tak znacznego obniżenia cen i kupując krzesła na miejscu w fabryce, zechce przekonać się, że wyroby nasze nietylko iż dorównywają, ale nawet pod względem piękności, polituty, wyplatania i ostatecznego wykończenia, przewyższają takież Meble gięte braci Tohnet wyrabiane za granicą.
(2—10) — 3958 –

SKŁAD





PIECYKÓW KAFLOWYCH FRANCUZKICH,

M. RYFFENHOLZ,

przy ulicy S-to-Jerskiej Nr 1775 (22), za Trybunałem Cywilnym.

Poleca takowe, jako wypróbowanej już praktyczności pod względem oszczędności miejsca i opału, po cenie od **rs. 10 do rs. 50.**

Właściciel tego Składu jest w stanie dostarczyć nietylko pojedyńcze sztuki, lecz i w większej ilości, przyjmując obstalunki tak w Warszawie jak i z prowincji, i dla tego polecamy go Właścicielom domów i Budowniczym z wyszczególnieniem zalet tych pieców, które oprócz taniości przedstawiają jeszcze wygodę i praktyczności.

Zbudowane z kafli fajansowych, nie wydają żadnego swędu, i mogą być zastosowane zarówno do drzewa jak i do węgli kamiennych.

Piece te chociaż na pozór małe i nizkie, jednakże wydają bardzo dużo ciepła, gdyż wszystkie sześć ścian ich stykają się z powietrzem pokojowem; a te których cena jest rs 50, mogą być nabywane nawet do Cesarstwa; obok tego, są form wykwintnych, i mogą służyć za ozdobę apartamentu.

Tablicę planów można obejrzeć w Redakcji Kurjera Codziennego, na miejscu w Składzie, jak również w Hotelach, Cukierniach i Dystrybucjach.

PP. Budowniczowie i Właściciele domów, mający zamiar budować w Warszawie lub na prowincji, wedle ich żądań listownych do samego Pana Ryffenholtz, odbiorą plany i cennik franco.

Obejrzeć te piece na miejscu w składzie i czynić obstalunki można codziennie od godziny 9 rano do 3½ po południu. (3 --3) — 3856 —



Zakład Artystyczno-Przemysłowy

K. MARTINI,

Medal Srebrny

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 2773, Pałac Karasia, obok Kopernika,

wyrabia sztuczny kamień **(Beton)**, **Trotuary i posadzki** najtańsze z dotyczas używanych. **Wilgoć** na piętrach jak i na parterze osusza bezpowrotnie. (3—6) — 3891 —





EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIGA Z FRAY BENTOS

(Południowej Ameryki).

Kompanji ekstraktu mięsnego LIEBIGA w Londynie

Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu za pół ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnianie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Środek wzmacniający dla słabych i chorych!

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczone w Amsterdamie 1869 roku.

Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:

1 funt ang. w słoiku	½ funt. ang. w słoiku	¼ funt. ang. w słoiku	⅛ funt. ang. w słoiku.
Rs. 4 kop. 10.	Rs. 2 kop. 10.	Rs. 1 kop. 15.	Kop. 60.

J. Liebig — *Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli każden słoik opatrzony jest podpisem samego wynalazcy Liebiga i delegowanego D-ra M. von Pettenkofer.* — M. v. Pettenkofer

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.

Składy główne w Warszawie u PP. Ferd. *Galle*; L. *Gradomskiego*; Leona *Krupeckiego*; J. *Mrozowskiego*; St. *Rozmanitha*, L. *Spiessa*, *Simon* i *Stecki*; Teodora *Stanisławskiego*; A. *Stępkowskiego*; *Sowińskiego*; *Szulca* F. *Szpryngiera* i J. *Riedela*.—*Skład główny we Włocławsku u* S. J. *Mazura*.

Sprzedaż hurtowa w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka,** w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 468/9.

ERNEST GAY,
Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(5—8) —3226—

Fortepjan Mahoniowy

o pół siodmej oktawy, fabryki zagranicznej, świeższego fasonu, ze Sztabą i Szprejcami, tonem pełnym i śpiewnym, jest do sprzedania przy ulicy Ordynackiej, drugi dom od rogu Nowego-Światu, Nr 6, mieszkania Nr 7, na 2 m piętrze od frontu. (2—3) —4003—



Fortepian palisandrowy

o 7-miu oktawach w dobrym stanie, z blatem i 4 sztabami. Jest do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Chmielnej, Nr 13 nowy, mieszkania Nr 21 na dole w oficynie po prawej ręce. (1—2) — 4118—

Do wynajęcia od S-go Jana na placu S-go Aleksandra w domu pod Nr 10/1739

M i e s z k a n i e

na 1-em piętrze złożone z 8-iu pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni i wozowni za rs. 750. — W salonie i frontowym pokoju trzy lustra stałe w ścianach, przy tych konsole. (1 - 2) - 4102—

Letnie Mieszkania

w Rudzie Fabrycznej pod Marymontem.

Są jeszcze wolne dwa letnie Mieszkania, z których jedno w osobnym domu, złożone z 6-u obszernych Pokoi, 2-ch Pokoi dla służących, Kuchni i Pralni, z ozdobną Werendą i Altaną, z całym komfortem urządzone. Drugie mniejsze. Wynajmuje na miejscu P. Hartmann. Plany i wiadomość w Kantorze Fabryki Karola Mintera, przy ulicy Smolnej, Nr 1290, oraz w Składzie Fabrycznym pod firmą L. Knoll, ulica Czysta, Nr 638*b*. (2—3) —4011—

Przy ulicy Chmielnej trzeci dom od Nowego Świątu Nr domu 3/1260D są do wynajęcia

M i e s z k a n i a

od S-go Jana: 8 pokoi z wszelkiemi wygodami stajnią i wozownią; 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, passarżem, piwnicą i górą wspólną; 2 pokoje z alkową, kuchnią, przedpokojem, piwnicą i górą, i różne kawalerskie mieszkania, zaraz i od S-go Jana po cenie najumiarkowańszej. — Wiadomość u Rządcy. Tamże są stajnie i wozownie. (1 — 3) —4100—

Potrzebny jest

U C Z E Ń

do praktyki felczerskiej.
Ulica Długa, Numer domu 32 nowy, u Felczera.
(3—3) —3607—

Jest do sprzedania:

Powóz powóz podróżny na osób sześć, na leżących krzyżowych ressorach, nieużywany, po wyrestaurowaniu, cena rsr. 150. — **Kabrjolet** jednokonny na leżących resorach, rs. 100. — Wiadomość na Pradze, ulica Brukowa Nr. 375. (1—3) —4101—

LOKAL

złożony z 12-tu pokojów z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą wspólną — oraz stajnią i wozownią — na 1-m piętrze, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 471b (28), obok Resursy kupieckiej, można wynająć od S-go Jana za umiarkowanę cenę. (1 — 3) —4085—

Do wynajęcia przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 39 nowym: 1. Ogród zwany Figaro z teatrem letnim, Bawarją i Restauracją; 2. Sklep w którym się mieści Apteka Kopego i 4 pokoje; 3. Na 1-m piętrze Salon z Balkonem i 3 pokoje; 4. Na 2-m piętrze: Salon i 5 pokoi z przedpokojem; 5. Na 2 piętrze: Salon i trzy pokoje, do wszystkich tych 5-ciu lokali po dwa wejścia i oddzielne kuchnie, piwnice, drwalnie i góra wspólna. (1 — 3) —4111—

Do wynajęcia od S-go Jana:

Warsztat stolarski duży, sam w sobie, i składy na drzewo, może być i mieszkanie tam urządzone. - Cena zależeć będzie od zgody — z powodu blizkości kolei może być użyte na skład. Tamże są lokale, na I-m piętrze dwa pokoje i kuchnia za rs. 135 — takież na parterze za rs. 135 — takież na 3-m piętrze za rs. 112, na parterze dwa pokoiki z kuchenką za rs. 105 i inne pomniejsze lokale. Stajnia i wozownia za rs. 80. — Wiadomość u gospodarza codziennie o god. 5-ej po południu. Ulica Złota Nr 12 policyjny. (3 —3) --3597 -

Mieszkanie letnie

składające się z 2-ch Pokoi wśród ogrodu, jest do wynajęcia za Wolskiemi Rogatkami, gdzie Prado. Bliższa wiadomość u Rządcy. (1—3) —4125—

Do wynajęcia od 1-go lipca

SKLEP

z oknem na wystawę, duży i ładny rocznie rs. 165.— Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 32 u właściciela domu. — Tamże jest do sprzedania z powodu wyjazdu **Krowa** młoda i dobra. (1 — 3) —4103—



Nagrody rubli 10!

Dnia 30 maja r. b. przechodząc ulicą Miodową, Senatorską, Wierzbową, Czystą na Krakowskie-Przedmieście zgubiono papierek 50 rs. Łaskawy Znalazca przez wzgląd na służącą która tę stratę zrządziła i posądzoną jest o kradzież - zechce takowe zwrócić pod Nr 490/1, ulica Miodowa dom W-go Lessera, pod Nr 14 mieszkania u Rejenta Helcman, gdzie powyższą nagrodę odbierze. (1—3) —4133—

Dowody Banku Polskiego

na zastawione Kosztowności, za NNrami: 28,453, 28,865 i 31,158, zagubiono.
Znalazcą raczy złożyć takowe w Kantorze Banku.
(3—3) —3146—

Zgubiono **KSIĄŻKĘ:** „Pieśni ewangelickie," w Saskim ogrodzie, w drugie święto Zielonych Świątek. Znalazca raczy oddać za nagrodą, do właściciela domu Nr 9 nowy, przy ulicy Elektoralnej. (1 - 1) — 4094 —

Papiery ekonomiczne, dóbr KOPIEC

dotyczące, pozostawiono w dorożce lub zgubiono. Łaskawy Znalazca proszony jest oddać pod Nr 1 Mazowiecka, Lokale Nr 20, za nagrodą odpowiednią. (1 — 3) —4112—

W sobotę dnia 27 maja przedpołudniem **zgubiono** Turkus obwiedziony rozetkami, z pierścionka, w przechodzie ulicą Miodową wstępując do Rządu Gubernjalnego, następnie idąc przez dom Roeslera na Krak. Przedmieście. Sumienny znalazca raczy takowy zwrócić za stosowną nagrodą na ulicę Freta pod Nr 266/7 na pierwsze piętro. Panowie jubilerzy raczą zwrócić uwagę na powyższą zgubę. (1 - 1) 4074—

Zgubioną została granatowa **Bransoleta** ze złotą spinką, dnia 28 b. m. t. j. w niedzielę idąc Łazienkami, Botanicznym ogrodem i alejami. Łaskawy Znalazca raczy oddać za nagrodą na ulicę Chłodną, pod Nr 763, mieszkania Nr 18. (1—1) - 4079 -

Dnia 28 b. m. przybłąkał się

PIESEK

taksik, około 4 miesięcy mieć mogący, pod Nr 14 nowy, przy ulicy Leszno. Stróż miejscowy zwróci go właścicielowi, po zwrocie kosztów ogłoszenia i utrzymania. (1 - 3) —4098—

W dniu 29 maja r. b. z pod Nr 851 ulicy Ogrodowej, wybiegły

dwie małe kozy,

2 miesiące mające, jedna czarna, druga siwa. — Łaskawy znalazca raczy odprowadzić pod Nr powyższy za nagrodą. (1 — 1) —4093—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Pląc Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.